

CZESŁAW DEPTUŁA

„MONASTERIUM BETHLEEM”

WOKÓŁ MISJI BPA HENRYKA ZDIKA I POCZĄTKÓW OPACTWA W BRZESKU

Niezwykłe ubóstwo źródeł do najstarszych dziejów opactwa w Brzesku — zwierzchnika większości klasztorów premonstratenskich w Polsce średniowiecznej — sprawia, iż cenny jest każdy szczegół, który może rzucić pewne światło na zagadkową genezę wspomnianej kanonii.

W jednym z XV-wiecznych dokumentów klasztornych datowanym 27 XI 1422 r. (data roczna podana jest tylko w późniejszym dopisku z XVI—XVII w.) opat brzeski Mikołaj tytułuje się „abbas [...] monasterii Brzeszensis alias Bethleem Panis”¹. Słowo końcowe — „Panis” — to niewątpliwie drugi człon łacińskiego tłumaczenia nazwy Betlejem: „Domus Panis”. Powyższej nazwy klasztoru nie spotykamy w przekazach starszych ani też w znanych źródłach z okresu późniejszego. Można wskazać jeszcze jeden ślad użycia jej dla Brzeska. Jest on jednak bardzo problematyczny. Mianowicie w późnej kopii urzędowego katalogu klasztorów norbertańskich z r. 1320 zapisano w cyrkarii polskiej dom nazwany „coenobium Veconiacensis seu Vverinciensis”, określony jako filia „Domus Dei”, tzn. śląskiego Czarnowąsa². Przy znajomości pisowni nazw polskich w katalogach zakonu premonstratenskiego wydaje się pewne, iż chodzi tutaj o dwa klasztory, witowski i zwierzyński, „sfuzjowane” w jedną instytucję³. Jak wiemy, zwierzchnikiem zakonnym obu tych placówek było właśnie Brzesko. Możliwe, iż podstawą pomyłki

¹ Dokument wyboru przez opata i konwent w Brzesku prepozyta imbramowickiego (oryginał AGAD, nr 2508). Za udostępnienie mi tego źródła składam podziękowanie p. Stanisławowi Kurasiowi.

² J. Le Paige, *Bibliotheca Praemonstratensis Ordinis*, cz. 1—2, Parisii 1633, s. 340.

³ Nazwa „Verincia” nie budzi wątpliwości. Zapisywano tak Zwierzyniec w znacznej części norbertańskich źródeł zachodnich. Witów odnotowywano w katalogach bardzo rozmaicie. Spotykane odmiany zapisów wskazują jednak też jednoznacznie na ten klasztor („Nicouia”, „Vitouia”, „Vitionia”, „Viconia”, „Victonia”, „Vilhouia”, „Victhonia”, „Boehovia” etc.).

była tu druga nazwa opactwa małopolskiego — „Domus Panis” (Betlejem). Mieszając ją z łacińską nazwą Czarnowasa, zdublowano jednocześnie w omawianym wykazie Witów i Zwierzyniec⁴.

Nazwa Brzeska z dokumentu opata Mikołaja ma formę skrótową. Należałoby się tu raczej spodziewać powtórzenia łącznika „alias” po słowie „Betlejem” i podania pełnego tłumaczenia łacińskiego nazwy: „Domus Panis”. Biorąc jeszcze pod uwagę wyjątkowość omawianego określenia klasztoru można przypuszczać, że zostało ono skądś, i to niedokładnie, przepisane. Jeśli zaś było wydobyte z zapomnienia, nasuwa się hipoteza, iż było używane w najstarszym okresie istnienia klasztoru. Począwszy od pierwszej wzmianki źródłowej o Brzesku z r. 1212 nie spotykamy bowiem nazwy „Betlejem” skojarzonej z tym opactwem. I tu nasuwa się istotna uwaga: dokument opata Mikołaja powstał w okresie, gdy klasztor brzeski był szczególnie zainteresowany swą historią, a zwłaszcza swymi początkami. Mówiąc o tej sprawie muszę dotknąć zagadnień, które kwalifikują się w pełni do rozpatrzenia w osobnej, obszerniejszej publikacji⁵. Szereg z nich więc tylko zasygnalizuję, a również i kwestie związane ściślej z tematyką przyczynku omówię z konieczności pobieżnie.

Opat Mikołaj rządzący klasztorem od ok. 1420 r. do końca 1. poł. XV w. wystąpił mianowicie z wielkim planem poddania władzy przełożonych Brzeska klasztorów cyrkarii polskiej, węgierskiej, a prawdopodobnie także i czeskiej⁶. Zasady prawne powyższego programu nie są

⁴ Interpretacja omawianego zapisu pojawiającego się w późnej i interpolowanej kopii *Katalogu* z r. 1320, opartej jednak, jak się zdaje, na starych francuskich redakcjach wykazu (por.: N. Backmund, *Monasticon Praemonstratense*, t. III, Straubing 1957—60, s. 378) natrafia na pewną trudność. Le Paige podaje dla „Veconii — Verincii” kwotę, którą klasztor ma płacić na rzecz kapituły generalnej. Nie pokrywa się ona ani z opłatą dla Brzeska, ani z opłatami podanymi dla właściwych klasztorów w Witowie i na Zwierzyncu, ani z sumą tych ostatnich. Skąd zaczerpnięto ową kwotę, nie potrafię wyjaśnić.

⁵ Problematykę tę częściowo sygnalizowałem, podając też niektóre wyniki własnych badań, w artykułach: *Początki klasztorów norbertańskich w Dłubni-Imbramowicach i Płocku*, „Roczniki Humanistyczne”, XVI (1968), z. 2; *O pewnych źródłach do historii zakonu premonstratkańskiego w Polsce XII—XIII w.* w druku w t. 22 „Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych”.

⁶ Bulla Eugeniusza IV dla Brzeska z r. 1441, KMP, t. IV, s. 383 n., nr 1405; J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Crac.*, t. III, Kraków 1864, s. 74 n. Można zauważyć, że poprzednik Mikołaja na urządzie — opat Stanisław, był z ramienia władz zakonu wizytatorem cyrkarii Polski, Węgier i Śląska (*Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, wyd. S. Kuraś, Lublin 1965, cz. I, s. 346, nr 202, r. 1413). Rzuca to również pewne światło na genezę akcji Mikołaja. Na uwagę zasługuje tu istnienie w pocz. XV w. cyrkarii śląskiej oderwanej od wizytacyjnego kręgu polskiego. Fakt ten łączy się z ówczesnym separatyzmem opactwa św. Wincentego we Wrocławiu w stosunku nie tylko do Polski, lecz również i Pré-

zupełnie jasne, choć nie ulega wątpliwości, iż wiązały się one z powszechnymi wówczas w zakonie tendencjami odśrodkowymi i dążeniami do tworzenia organizacji prowincjonalnej, nie znanej wcześniej premonstratensom⁷. W tym miejscu zwrócę jedynie uwagę na pewne zjawiska umożliwiające Mikołajowi rozciągnięcie wspomnianych roszczeń zwierzchniczych na kraje ościenne.

W polityce władz zakonu norbertańskiego wystąpiła już na początku XIII w. wyraźna tendencja do kontrolowania „peryferyjnych” cyrkarii środkowej Europy za pośrednictwem wielkich opactw Czech i Moraw. W Polsce Brzesko, a pośrednio też wszystkie jego filie podlegały „iuri paternitatis” opactwa na Strahovie koło Pragi. Opactwo św. Wincentego we Wrocławiu, należące wraz z podporządkowanymi mu placówkami zakonnymi do tej samej linii steinfeldskiej co klasztory czesko-morawskie, było od chwili swego powstania silnie powiązane z omawianym kręgiem norbertańskim. Rozwijające się nader specyficznie kanonie premonstrańskie Węgier podlegały „iuri paternitatis” samego Prémontré, przy czym ów związek organizacyjny pozostawał bardzo luźny⁸. W r. 1294 nastąpiła tutaj powszechna, ogólnie wprowadzona zmiana systemu filiacji. Uchwałą kapituły generalnej zakonu podporządkowano domy węgierskie opatom klasztorów Czech i Moraw: Strahova, Litomyśla, Hradišta, Louki i Zabrdovic. Kanonie Węgier nie poddały się tej uchwale, zachowała ona jednak moc prawną⁹. Sytuacja uległa zmianie, gdy w l. 1420—1423 zniszczone zostały niemal wszystkie klasztory czeskie, a katastrofa wojen husyckich objęła wkrótce i większość domów mo-

montré. W r. 1415 opactwo wrocławskie zostało wyłączone spod władzy opata premonstreckiego i kapituły generalnej (F. X. Görlich, *Urkundliche Geschichte der Prämonstratenser und ihrer Abtei zum heiligen Vinzenz von Breslau*, Breslau 1836, s. 101 n.). Rozumiemy obecnie, dlaczego w ramach podjętej wówczas przez Władysława Jagiełłę reorganizacji konwentów żeńskich w Polsce wystąpiły silne akcenty antyśląskie (wyłączenie Krzyżanowic spod zwierzchnictwa Wrocławia), a także poznajemy jeden z powodów, dla których Prémontré poparło „reformę komasacyjną” króla, choć związana ona była z grabieżą majątków klasztornych (por.: Cz. Deptuła, *Dwie fundacje klasztoru norbertańskiego w Krzyżanowicach*, „Roczniki Humanistyczne”, XI (1962), z. 2, s. 100 i 122; tenże, *Początki klasztorów norbertańskich*, s. 22 n.).

⁷ Cyrkaria norbertańska była tylko okręgiem wizytacyjnym kontrolowanym przez wybieranych corocznie delegatów kapituły generalnej („Visitatores et correctores circariae”).

⁸ Część była przejściowo sfiliowana z opactwem w Riéval. O specyfice zakonnej kręgu węgierskiego zob.: Backmund, op. cit., t. I 1949—51, s. 415 n., 419 n. oraz *passim* przy omawianiu poszczególnych kanonii.

⁹ Le Paige, op. cit., s. 341 n. O uchwale z r. 1294 i oporze przeciw niej klasztorów węgierskich zob.: Backmund, op. cit., t. I, s. 417 n.

rawskich zakonu¹⁰. Poza jedną Louką upadły wszystkie opactwa, którym powierzono w r. 1294 zwierzchnictwo nad placówkami węgierskimi. Zarysowało się wówczas pytanie, jak ma wyglądać nowa organizacja premonstratu środkowoeuropejskiego. Ponieważ w sensie prawnym macierzą wszystkich wspomnianych domów czesko-morawskich, węgierskich, a także i polskich poza linią św. Wincentego było opactwo na Strahovie, pretensje do zwierzchnictwa nad całym kręgiem mógł wysunąć opat najstarszego nie zniszczonego klasztoru linii strahowskiej. Klasztorem takim było właśnie Brzesko, fundowane ok. połowy XII w.¹¹ Oczywiście zaistniała wówczas potrzeba legitymacji owego starszeństwa, a stąd przebadania posiadanego zasobu źródeł mówiących o genezie instytucji. Zagadkowa nazwa „Betlejem” pojawia się właśnie w kontekście katastrofy zakonu w Czechach, która stanowiła podstawę wspomnianej akcji opata Mikołaja.

Ze sprawą roszczeń zwierzchniczych ambitnego opata łączą się, znane częściowo literaturze, jego konflikty z bpem Zbigniewem Oleśnickim, z Prémontré i poszczególnymi kanoniami. Rozumiemy przede wszystkim, dlaczego biskup krakowski wydał tak długotrwałą i nie przebierającą w środkach walkę dążeniom Mikołaja do uzyskania egzempcji, uzasadnionym przywilejami papieskimi dla zakonu z początku XV stulecia¹². Plan utworzenia środkowoeuropejskiej „prowincji” norbertańskiej podporządkowanej Brzesku cieszył się, jak się zdaje, początkowo poparciem Oleśnickiego, a nie wykluczone nawet, iż był w jakimś stopniu przez niego inspirowany. Realizacja powyższego planu przy jednoczesnym niedopuszczeniu do egzempcji opactwa dawała biskupowi w jego polityce czeskiej i węgierskiej ważny atut — kontrolę nad wielkim międzynarodowym kręgiem zakonnym¹³. Istotne jest tu dla nas, iż w spór powyższy wciągnięta została również historia.

¹⁰ B. F. Grassl, *Die Prämonstratenserorden, seine Geschichte und seine Ausbreitung bis zur Gegenwart*, Tongerlo 1934, s. 58 n.

¹¹ Nie mogło tu poważnie rywalizować z Brzeskiem opactwo w Louce, założone w r. 1190. Z kanonii węgierskich (pomijając już, że kwestia ich starszeństwa została rozstrzygnięta prawnie uchwałą z r. 1294) rywalem klasztoru polskiego mógłby być jedynie klasztor św. Stefana w Váradhegyfok. Kanonia ta przeżywała jednak już w w. XIV okres upadku (zaliczano ją wówczas do kategorii tzw. „conventi minuti”), a zanikła ostatecznie w l. 1410—1474 (B a c k m u n d, op. cit., t. I, s. 466). Warto podkreślić, że została zniszczona również równoległa do strahowskiej linia żeliwska Steinfeldu (sam Żeliv wraz ze swymi XII-wiecznymi filiami w Geras i Milevsku).

¹² Spór trwał kilkanaście lat i już za rządów pap. Marcina V († 1431) rozpatrywany był przez kurię rzymską. Jakie siły popierały Mikołaja w kraju i za granicą, pozwalając mu na stawienie skutecznego oporu biskupowi — to sprawa do oddzielnego przebadania.

¹³ Związany z Oleśnickim Długosz potępiając ostro Mikołaja za jego dążenia

Po r. 1439 Mikołaj, wykorzystując napięcia Soboru Bazylejskiego, a zwłaszcza deklarację Oleśnickiego po stronie antypapieża Feliksa V, uzyskał od pap. Eugeniusza IV znaną bullę (r. 1441) zatwierdzającą egzempcję opactwa i omawiane uprawnienia zwierzchnicze w kręgu środkowoeuropejskim. Obok tych postanowień wymierzonych przeciw biskupowi krakowskiemu, a także przeciw władzom zakonu¹⁴, i stanowiących zasadniczą treść dokumentu znalazł się tam również *passus* historyczny. Klasztor miał być fundowany przez rycerzy Strzeżysława i Wrocisława za zgodą Bolesława Kędzierzawego. Z ich nadania pochodzi niemal całość znanych dóbr ziemskich opactwa, podczas gdy dochody płynne zawdzięcza Brzesko bpowi Iwonowi Odrowążowi. Nie wchodząc tutaj w dokładniejszą analizę wspomnianego ustępu chciałbym tylko krótko scharakteryzować jego funkcję w omawianym sporze. Rzecznicy Oleśnickiego utrzymywali mianowicie, że klasztor brzeski powstał na początku XIII w. i zawdzięczał swój status prawny oraz pozycję w organizacji zakonnej wspomnianemu biskupowi krakowskiemu — Iwonowi (istniała także wersja o fundacji klasztoru przez Iwona). Polemizując z owym podaniem, którego antyegzempcyjny sens był zupełnie oczywisty, Brzesko przesuwając swe początki na połowę XII w. i sprowadzając udział Odrowąża w dziejach klasztoru do roli darczyńcy pewnych dochodów. Podaniu o fundacji rycerskiej nie należy wierzyć. Organiczny wcześniejszy związek opactwa, jego uposażenia, uprawnień i funkcji z grodem książęcym w Brzesku oraz niewielką brzeską kasztelanią świadczy niezbicie o założeniu klasztoru przez władców. Opat Mikołaj odrzucił wersję o fundacji książęcej, prawdopodobnie żywą jeszcze w tradycji konwentu, pragnąc uchylić opartą na prawie patronatu podstawę ingerencji panujących w sprawy klasztoru (rządzili wówczas ulegający

egzempcyjne nie wyraża żadnych zastrzeżeń w stosunku do uprawnień udzielonych opatom Brzeska przez papieża na terenie trzech królestw. Sugeruje natomiast wyraźnie podporządkowanie klasztoru Oleśnickiemu przy wykonywaniu przez nich wspomnianych uprawnień (Lben., l. cit.).

¹⁴ Równoległe z procesem o egzempcję toczył się w kurii proces między Mikołajem a władzami zakonu. Opat brzeski został wyklęty przez Jana Topeti, przeora premonstrackiego, a przez opata generalnego pozbawiony „prawa ojcostwa” nad podlegającymi Brzesku klasztorami. Osobny wyrok kurialny zdejmujący z Mikołaja klątwę i sankcje zakonne zapadł później — w r. 1442 (potwierdza go komisarz Jan Singern w dokumencie z r. 1450 — K. L. Hugo, *Sacri et Canonici Ordinis Praemonstratensis Annales, Monasteriologia*, t. I, Nanceii 1734, „Probationes”, kol. DCXXXVII—DCXXXIX). Postanowienia bulli z r. 1441 uprzedzają jednak ten wyrok. Eugeniusz IV nie przyjmuje w ogóle do wiadomości klątwy rzuconej na Mikołaja i potwierdza mu szczegółowo posiadane „ius paternitatis”. Bliższe określenie merytorycznych związków między obu konfliktami wymaga jeszcze dokładnego przebadania przechowywanych w AGAD materiałów do procesu między opatem a Prémontré.

wpływowi Oleśnickiego królowie Władysław Jagiełło i Władysław Warneńczyk), a także zacieśnić więź między kanonią i jej szlachecką klientelą¹⁵. Niemniej zasługuje na uwagę pewien wysiłek włożony w ustalenie słusznej w przybliżeniu datacji początków domu zakonnego, a zwłaszcza w wyszukanie odpowiednich „fundatorów” — rycerzy śląskich żyjących istotnie w okresie rządów Bolesława Kędzierzawego¹⁶.

¹⁵ Ghodzi może głównie o rycerzy z rodu Geraltów osiedlonego w średniowieczu dość gęsto w pobliżu Brzeska. Imię Wrocisław było częste w tym rodzie i wydaje się prawdopodobne, iż wspomniana szlachta uważała XII-wiecznego rycerza za swojego protoplastę (por.: W. Semkowicz, *O początkach rodu Geraltów i fundacji klasztoru Norbertanów w Brzesku*, „Miesięcznik Heraldyczny”, II (1909) 20 n. Autor zgromadziwszy szereg cennych spostrzeżeń okazał się tu jednak dość bezkrytycznym zwolennikiem wersji o fundacji rycerskiej). Drobną i średnią szlachtą, która pod koniec średniowiecza opanowuje część dawnych książęcych dóbr brzeskich, a także dóbr opactw brzeskiego i tynieckiego, wiąże swe tradycje i prestiż ze wspomnieniami o istniejącej tu niegdyś kasztelanii. Obdarza dziesięcinami kościół parafialny w Brzesku Starym, związany z dawnym grodem i leżący nadal we wsi królewskiej, przejmując w końcu prawo patronatu nad tą świątynią. Jest też zapewne współtwórcą znanej Długoszowi legendy, iż jacyś miejscowi rycerze byli nie tylko fundatorami opactwa, ale również właścicielami grodu kasztelańskiego, który wraz z jego świątynią podarowali klasztorowi (kontynuacją tego grodu miałyby być miasto klasztorne — Brzesko Nowe). Mamy tutaj do czynienia niewątpliwie z reminiscencją dawnych powiązań opactwa z władcą i kasztelanem. Brzesko mogło być zainteresowane podtrzymywaniem takich podań szukając u swych sąsiadów oparcia w walce z Oleśnikiem, przybierającej charakter rozpraw zbrojnych

¹⁶ Spotykamy ich w źródłach pod imionami skrótowymi: „Strzeż” i „Wrocisz”. Wrocisz występuje w r. 1149 w dokumencie Bolesława Kędzierzawego dla benedyktyńskiego opactwa św. Wincentego we Wrocławiu (KŚl, t. I, s. 66, nr 25), w r. 1161 — w dokumencie tegoż władcy i jego brata Henryka dla opactwa w Czerwińsku (KMP, t. II, s. 4, nr 374) oraz zapisany zostaje — zapewne jeszcze przez benedyktynów, a nie premonstratensów — w nekrologu wspomnianego opactwa wrocławskiego (pod dn. 17 IV — MPH, t. V, s. 687). Starsze wydania bulli pap. Hadriana dla biskupstwa wrocławskiego podawały komesa o imieniu „Wrocizlaus” jako darczyńcę trzech wsi na rzecz katedry. Małczyński odczytał tu jednak w oryginale bulli imię „Woizlaus” (KWP, t. I, s. 546, nr 586; KŚl, t. I, s. 94 n., nr 35). Imię Strzeż pojawia się w księdze brackiej benedyktynów z Lubinia w grupie zapisków z l. 1134—1150 (MPH, t. V, s. 573), w dokumencie komesa Zbiluta dla cystersów w Łeknie z r. 1153 (KWP, t. I, s. 24, nr 18) i w dokumencie Bolesława Wysockiego dla cystersów w Lubiążu z r. 1175 (KŚl, t. I, s. 138, nr 55). Wrocisz wiązany przez Semkowicza z rodem Geraltów (zob. przyp. 15) był niewątpliwie rycerzem śląskim — na Śląsku zresztą miało się znajdować gniazdo tego rodu. Odnosnie do Strzeża wydaje się uzasadniona opinia wspomnianego badacza łącząca rycerza z dokumentu łekneńskiego z Wielkopolską i rodem Pałuków (W. Semkowicz, *Ród Pałuków*, Kraków 1907, s. 54—56). Byłby on zapewne identyczny z rycerzem wpisanym do lubińskiego *Liber fraternitatis*. Strzeża śląskiego należy uznać raczej za inną osobę. Z dziejami Brzeska mógłby mieć coś wspólnego chyba tylko Strzeż II. Jest częstym zjawiskiem w w. XII, iż poszczególni feudałowie i całe ich rody posiadają

Wśród wielu tekstów mówiących o wczesnej historii Brzeska, zredagowanych w 1. poł. XVIII w. w oparciu o dość intensywną kwerendę źródeł klasztornych — dziś już w poważnej mierze nie istniejących — znajduje się też notatka mówiąca o fundacji opactwa w 1140 r. Datę tę trudno z różnych względów interpretować w kategoriach pomyłki czy też kombinacji piszącego¹⁷. Można natomiast zauważyć, iż prowokuje ona pewien ciąg skojarzeń związany z zaznaczoną wyżej filiacją Brzeska z opactwem na Strahovie. W tymże roku przygotowywał się mianowicie do podjęcia misji w Prusach inicjator fundacji Strahova i organizator klasztoru, biskup ołmuniecki Henryk Zdik.

Plan założenia powyższej kanonii wiązał się z przeżyciami religijnymi biskupa w czasie jego pielgrzymki do Palestyny w r. 1137. Henryk przyjął w Jerozolimie u Grobu Chrystusa habit kanoników regularnych i zapragnął wprowadzić ich „ordo” do własnego kraju. Po powrocie do Czech w 1138 r. uzyskał w tej sprawie poparcie księcia czeskiego Sobiesława I oraz biskupa praskiego Jana. Wybór miejsca padł na górę Strahov koło Pragi. Pierwszy zrab fundacji stanowiło bogate nadanie Jana z końca wspomnianego roku lub początku następnego. Zakończył fundację w 1140 r. już następca Sobiesława — Władysław II¹⁸.

dobra na Śląsku i w Małopolsce, działając jednocześnie w obu tych prowincjach czy dzielnicach. W poprzednim przypisie wysunąłem jednak sugestię, iż wersja o fundacji rycerskiej Brzeska powstawała w ramach legendy o protoplastach rodu, tworzonej przez miejscową szlachtę w późnym średniowieczu. Powstają tu pytania: 1. Czy Strzeżysław i Wrocisław byli w ogóle w jakikolwiek sposób związani z terenem Brzeska? 2. Jaki był wkład klasztoru w tworzenie legendy? Nie sposób na te pytania odpowiedzieć w sposób ścisły. Wydaje się jednak, iż fantazja szlachecka i „uczzone”, dyktowane potrzebami chwili wersje klasztorne jakoś na siebie oddziaływały. Możliwe, iż opactwo przejmując legendę rycerską sprawdzało ją i doprecyzowywało w oparciu o źródła (dość prawdopodobne w przypadku Wrocisława). Nie wykluczone również, że klasztor znalazł w swych zapiskach nekrologicznych czy innych imiona drugorzędnych dobroczyńców i kreując ich na fundatorów tworzył wątki podań utwierdzających okoliczną szlachtę w poczuciu dominującej, „odwiecznej” roli w życiu regionu.

¹⁷ Deptuła, *O pewnych źródłach do historii zakonu premonstratenskiego*.

¹⁸ Najszerzej referuje historię pielgrzymki, fundacji i wzajemnej relacji między tymi dwoma wydarzeniami sam Zdik w dokumencie dla Strahova, wystawionym wkrótce po przybyciu do opactwa w r. 1143 kanoników ze Steinfeldu (*Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae*, wyd. G. Friedrich, t. I, s. 157—161, nr 156). Mówi tam o darowiźnie bpa Jana i poparciu Sobiesława. Pierwszy umarł 8 VIII 1139 r., drugi 14 II 1140 r. (*Fontes rerum Bohemicarum*, t. II, s. 231 n. i 260 n.). Datę i szczegóły odnośnie do pielgrzymki podaje szereg narracyjnych źródeł czesko-morawskich (ibid. s. 227, 260, 395, 410); datę zakończenia fundacji przez Władysława i jego żonę Gertrudę — XIII-wieczny kompilator tekstów Kosmasa i jego kontynuatorów (ibid., s. 270). Por.: V. Novotný, *Česke dějiny*, Praha t. I, cz. 2, 1913, s. 644 n.

Równoległe z pracami nad założeniem opactwa Henryk starał się wprowadzić w życie inny plan, związany również genetycznie z przeżyciami pielgrzymki palestyńskiej: porzucenia diecezji i udania się śladami św. Wojciecha na misję do pogańskich Prusów. Początkowy opór kurii rzymskiej przeciw zamiarom biskupa powoli słabnął. W kwietniu 1140 r. Henryk otrzymał wezwanie od papieża na konsultacje w sprawie misji, a w styczniu następnego roku zwolnienie z obowiązków diecezjalnych i mandat misyjny¹⁹. Zapewne natychmiast po tym wyruszył do Polski. Nieudana misja nie trwała dłużej niż rok. Na początku 1142 r. spotykałmy Zdika z powrotem w państwie czeskim²⁰.

Starannie przygotowywana misja Zdika miała na terenie Polski niewątpliwie oparcie w księciu Władysławie II i jego żonie Agnieszce²¹. Agnieszka, wywierająca duży wpływ na męża, była rodzoną siostrą Gertrudy, żony Władysława II czeskiego. Henryk Zdik był bardzo silnie związany z księżącą parą rządzącą w Pradze²². Powinowaci książęta-imiennicy pozostawali w przymierzu warunkowanym identycznym zagrożeniem ze strony juniorów dynastii i możnowładztwa²³. Ponadto sprawa pruska zajmowała ważną rolę w ówczesnej polityce Piastów. Nie ulega wątpliwości, iż juniorzy, a także biskupi polscy ustosunkowali się

¹⁹ CDB, t. I, s. 129, nr 123; s. 131, nr 125. Prawdopodobnie ze sprawą misji wiązała się już podróż Zdika do Rzymu w r. 1139 (FRB, t. II, s. 260; por.: Novotny, op. cit., s. 646).

²⁰ W lutym tegoż roku był już na Morawach i rzucił interdykt na zbuntowaną diecezję (FRB, t. II, s. 397). O wyruszeniu Henryka na misję i powrocie w obrębie tego samego roku mówi rocznik Mnicha z Sazavy (ibid., s. 262). Trudno jednak ręczyć za ścisłość tej informacji, ponieważ źródło miesza misję pruską z udziałem Zdika w „krucjacie” r. 1147 przeciw Wioletom.

²¹ J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 r.*, Toruń 1968, s. 106—112; na s. 106 n. omówienie literatury przedmiotu. Warto dodać, iż wiele zamętu w kwestii ustosunkowania się Polski do misji Zdika wywołały XIX-wieczne falsyfikaty Bočka. Szereg dokumentów sugerujących silne powiązania między Henrykiem a Władysławem Wygnańcem zaliczono do „twórczości” morawskiego wydawcy (M. Mendys, *Podejrzane dokumenty Eugeniusza III w sprawach Władysława II*, „Kwartalnik Historyczny”, 38 (1924) 68—84). Jednakże i jedyny dokument, który oparł się posądzeniom o nieautentyczność, posiada w tej sprawie wyraźną wymowę. Mianowicie w 7 lat później Henryk miał z polecenia papieskiego towarzyszyć legatowi Gwidonowi udającemu się do Polski, by wydać wyrok na korzyść wygnanego Władysława (a w razie oporu obłożyć juniorów klątwą) oraz otoczyć legata radą i opieką (CDB, s. 165, nr 159; por.: Mendys, op. cit., s. 78).

²² O powiązaniach Henryka z Władysławem czeskim i Gertrudą od początku ich rządów oraz o udziale biskupa w walkach wewnętrznych l. 1142—1143 zob.: Novotny, op. cit., s. 762 n., 767—769, 776—778.

²³ A. Gieysztor, *Drzwi Gnieźnieńskie jako wyraz polskiej świadomości narodowościowej*, [W:] *Drzwi Gnieźnieńskie* praca zbiorowa pod redakcją M. Walickiego, Wrocław 1956, t. I, s. 13.

niechętnie do akcji przedsięwziętej pod protektoratem Władysława²⁴. W historiografii polskiej, reprezentującej punkt widzenia zwycięskiego obozu z 1146 r., misję Zdika całkowicie przemilczano. Z drugiej strony, choć w r. 1141 konflikt między Władysławem a młodszymi jego braćmi rysował się już dość wyraźnie, nie ma żadnych podstaw do mniemania, iż misja była bojkotowana lub że piętrzone na jej drodze ze strony opozycji jakieś szczególne przeszkody. Zasadniczą przyczyną przerwania akcji był bunt czeskich juniorów i możnowładców przeciw rządzącemu w Pradze imiennikowi seniora polskiego. Na terenie diecezji ołomuńskiej został on skierowany przeciw Zdikowi, wiernemu stronnikowi Władysława i Gertrudy²⁵. Odwołany do kraju biskup widział nadal szansę kontynuowania przez siebie ewangelizacji Prus. Na początku 1142 r., niemal w kulminacyjnym punkcie wojny domowej w Czechach, zwrócił się do Rzymu z prośbą o pozwolenie na powrót na misję otrzymując odmowę²⁶. Wkrótce po tym udał się ze swym księciem na wygnanie do Niemiec, zresztą krótkotrwałe. Fiasko misji, podkreślane przez niektóre źródła czeskie, uwarunkowane było tradycyjnym oporem Prusów przeciw chrystianizacji, a zapewne też nieudolnością poczynań Zdika²⁷. Ponieważ nikt jej nie kontynuował, pozostała w dziejach pruskich epizodem bez większego znaczenia.

Wracając do poprzednich rozważań należy stwierdzić, że zapewne

²⁴ Powierski widzi przyczynę takiej postawy episkopatu w nowej fali rywalizacji między Kościołem polskim a czeskim o kult św. Wojciecha (op. cit., s. 107).

²⁵ Zob. przyp. 22.

²⁶ Dokument Innocentego II z 1 IV 1142 (CDB, t. I, s. 132 n., nr 127). Jak się zdaje, to źródło miał na myśli Kazimierz Tymieniecki (*Misja polska w Prusiech i sprowadzenie Krzyżaków*, Toruń 1935, s. 15 n.) mówiąc o odwołaniu Zdika z misji przez papieża wkrótce po udzieleniu pozwolenia na ewangelizację Prus, przesuwając widocznie wystawienie listu na r. 1141. Datę roczną wyznacza tutaj jednak wyraźnie drugi akt papieski wystawiony w tym samym dniu — 1 IV, a dotyczący już sprawy stosunku kleru morawskiego do interdyktu i klątwy rzuconych przez Zdika w początkach r. 1142. Chodziło więc o zamiar wtórnego udania się na misję (por.: Novotny, op. cit., s. 779).

²⁷ Zwrócono już uwagę na intrygujące stanowisko pisarzy czesko-morawskich, którzy wspominając zdawkowo o misji Zdika starannie przemilczają jej przebieg. Była to widocznie sprawa drażliwa. Pewne światło na istotę owej drażliwości rzuca zapiska rocznika Kanonika Wyszehradzkiego: „quod tamen melius est silere de eius [Zdiconis] itinere, quoniam in vanum laboravit et de eius reditu gaudere” (FRB, t. II, s. 235). Henryk Zdik, bohater Czech i Moraw idący w ślady św. Wojciecha, pracował wśród pogan „in vanum” nie rekompensując tego palmą męczeńską ani nie mając wytłumaczenia swych niepowodzeń w okolicznościach zewnętrznych. Gdyby istniały jakiegokolwiek podstawy do obciążenia strony polskiej winą za fiasko misji, nie poskapiono by zapewne biskupowi takiego usprawiedliwienia. Wydaje się zatem, że Zdik okazał się przy całej swej gorliwości nieudolnym apostołem, o czym jego towarzysze przynieśli wieść do kraju.

już od 1139 r. prowadzono rozmowy polsko-czeskie dotyczące planowanej misji. Prawdopodobnie brał w nich udział sam Henryk Zdik. Jednocześnie trwały prace nad fundacją Strahova. Wydaje się możliwe, iż powstała już wówczas następna, inicjowana przez Zdika, a uposażona przez Władysława i Gertrudę, placówka kanonikatu regularnego w Czechach — klasztor w Litomyšlu. W literaturze przyjmuje się na ogół późniejszą datę tej fundacji. Jednakże rocznik Wincentego z Pragi mówi łącznie o założeniu Strahova i Litomyšla przez biskupa i wiąże ściśle w dłuższym passusie o Zdiku pod r. 1141 oba te wydarzenia z pielgrzymką i profesją jerozolimską Henryka²⁸. Fundacja strahowska, a ewentualnie też i litomyška wywołały zapewne zainteresowanie na dworze polskim, choćby ze względów rodzinnych (miała w nich poważny udział księżna Gertruda, siostra Agnieszki). Ówczesna gorliwość religijna Zdika to również oddanie sprawie „ordinis”, w którego habicie przyjętym u Grobu Chrystusa miał udać się na misję. Zaistniały wówczas wyjątkowo sprzyjające warunki do przeszczepienia na teren Polski sprowadzonej na Strahov gałęzi kanoników regularnych. Powyższy moment kojarzy się ze wspomnianą zapiską klasztorną o fundacji Brzeska w r. 1140. Założycielem klasztoru byłyby Władysław II i Agnieszka. Pierwszy konwent brzeski uformowałyby się już w 1140 r. lub nieco później — z grupy kanoników, którą przyprowadził Zdik idąc na misję. Ponieważ prace fundacyjne mogły znacznie wyprzedzić instalację konwentu, wspomniana data wydaje się prawdopodobna i w drugim przypadku²⁹.

²⁸ FRB, t. II, s. 410. Ogólniejszy charakter ustępu zdaje się pozornie podważać związek samej daty z wymienionymi fundacjami. Należy jednak zwrócić uwagę na konsekwencję chronologii rocznikarza, dobrze pamiętającego opisywane wydarzenia. Wszystkie bezspornie późniejsze dzieła kościelne Zdika zbywa on tu ogólnikiem, wyliczając konkretnie jedynie: przeniesienie katedry ołomuńskiej do kościoła św. Wacława (1131) i organizację przy nim nowej kapituły, pielgrzymkę palestyńską, sprowadzenie do Czech drzewa Krzyża św., profesję kanoniczną w Jerozolimie i założenie Strahova. Wszystko to dotyczy okresu przed r. 1141, pod którym omawia działalność Zdika. W tym okresie źródło zdaje się wyraźnie osadzać i fundację Litomyšla, wiążąc ją ściśle z wydarzeniami l. 1137—1140. Hipotezę o założeniu opactwa w owym czasie można poprzeć innymi jeszcze argumentami, z których wyliczenia muszę tu ze względu na właściwą tematykę przyczynku zrezygnować (potrzeba obszerniejszego wywodu).

²⁹ Rozpiętość czasowa okresu fundacyjnego, zaczynając od zgody stron na założenie klasztoru i wyznaczenia pierwszego uposażenia po instalację konwentu w warunkach różnego zaawansowania prac nad budową kościoła i domów mieszkalnych oraz organizację majątku, bywała rozmaita. O podjęciu życia konwentualnego na określonym etapie wspomnianych prac decydował szereg czynników, m. in. zwyczaje i ustawy zakonne. Jako daty powstania instytucji przyjmowano niekiedy w źródłach zarówno początek, jak i koniec procesu fundacyjnego, np. dla klasztoru

W tym miejscu nasuwa się problem nazwy „Betlejem”. Henryk zainicjował fundację Strahova bezpośrednio po powrocie z Jerozolimy, a prawdopodobnie niewiele później przystąpił do podobnej akcji dla Litomyśla. Klasztorowi strahowskiemu nadał nazwę „Mons Sion”, a litomyському — „Mons Oliveti”³⁰. Drugim albo trzecim przypadkiem serii byłoby Brzesko — „Bethleem”. Zaznaczając, iż tendencja nadawania klasztorom kanonicznym nazw palestyńskich zanika u Henryka w miarę upływu czasu od pielgrzymki³¹, należy zauważyć także, że akcja ta wyraża nie tylko pewien ogólny ideowo-emocjonalny związek między fundacjami a wyprawą jerozolimską. Podane nazwy kryją również określone treści zakonne.

Henryk Zdik przyjął w Jerozolimie habit kanoników regularnych. W oparciu o niektóre późniejsze źródła próbowano przedstawić tę profesję jako premonstratenską, wiążąc ją z ówczesną działalnością w Palestynie wybitnego kaznodziei norbertańskiego — Almeryka z Floreffa³². Sprawę rozstrzyga jednak jednoznacznie własna relacja Zdika. Biskup stwierdza wyraźnie, że przyjął w świątyni Grobu Pańskiego z rąk patriarchy jerozolimskiego i jego kapituły habit tejże kapituły, tzn. bożogrobców³³.

cystersów w Jędrzejowie — daty 1140 i 1149 (T. Manteuffel, *Papiestwo i cystersi*, Warszawa 1955, s. 71 n.).

³⁰ Nadanie tych nazw przez samego Henryka stwierdza m. in. niemal współczesny wydarzeniom Wincenty z Pragi: „Henricus [...] monasterium regalis operis in Monte Ztragov, quem alio nomine montem Syon nominavit; aliud quoque in introitu Boemie Lutomisl, ei nomen montem Oliveti imponens construxit” (FRB, t. II, s. 410).

³¹ Nie nosiły ich zrealizowane przy czynnym udziale Zdika fundacje premonstratenskie w Doksanach i Hradište. Biblijną nazwę „Siloe” posiadał klasztor w Żelivie. Sprowadzenie do niego norbertanów w r. 1149 po usunięciu benedyktynów wiązano m. in. również z osobą Zdika. Nazwa ta pochodziła jednak, jak się zdaje, z okresu wcześniejszego. Co więcej, nie była zapewne przez nikogo konkretnie nadana, stanowiła bowiem łacińską trawestację czeskiej nazwy Żeliv (por. zestaw zapisów tej nazwy w transkrypcji łacińskiej u Backmunda, op. cit., t. I, s. 320).

³² O działalności Almeryka zob.: A. Žak, *L'Ordre de Prémontré en Palestine et en Chypre*, „Revue de l'Ordre de Prémontré et de ses Missions”, 16 (1916) 37; S. Trawkowski, *Między herezją a ortodoksją*, Warszawa 1964, s. 147.

³³ „[...] proposui ut veterem hominem cum actibus suis exutus, novum, qui secundum deum creatus est, in iustitia et sanctitate veritatis induerem et sub regulā patris beati Augustini in habitu religionis deo servire contenderem. Intimato itaque tam domino patriarche quam cunctis fratribus ad sepulchrum nostri redemptoris in eodem habitu domino famulantibus mentis mee desiderio, quod desiderabam, inveni, et in loco nostre redemptionis habitum sancte conversationis suscipiens, ad propria remeare contendi” (CDB, t. I, s. 159, nr 156). Por.: Novotny, op. cit., s. 644 n., przyp. 2; F. Petit, *La spiritualité des prémontrés aux XII^e et XIII^e siècles*, Paris 1947, s. 85 n.; tenże, *Professions canonicales d'évêques au XII^e siècle*, „Analecta Praemonstratensia”, 37 (1961) 234.

Właśnie z Palestyny sprowadził Henryk pierwszych kanoników na Strahov. I tu także próbowano osadzać omawianą fundację w ramach zakonu premonstratenskiego. Najstarszy konwent strahowski byłby filią założonego przez Almeryka z Floreffe opactwa św. Habakuka. Hipoteza powyższa nie wytrzymuje krytyki z bardzo wielu względów (m. in. dlatego, iż jej podstawą jest twierdzenie o premonstratenskiej profesji Zdika). Wystarczy przypomnieć, iż rocznikarz Jarloch (Gerlach) z Milevska, doskonale poinformowany o wydarzeniach z lat czterdziestych³⁴, stwierdza kategorycznie, że „ordo Praemonstratensis” przybył do Czech dopiero z konwentem steinfeldskim, osadzonym na Strahovie w r. 1143³⁵.

³⁴ Jarloch pisał swoje dzieło już w początkach XIII w. Źródłem jego informacji o początkach zakonu w Czechach i na Morawach były relacje ukochanego mistrza — Gotszalka. Gotszalk jako zakonnik steinfeldski brał udział w instalacji na Strahovie nowego konwentu w r. 1143, a następnie od r. 1149 był opatem klasztoru w Żelivie i główną osobistością całego premonstratenskiego kręgu czesko-morawskiego.

³⁵ FRB, t. II, s. 485 n. Można nawet mieć pewne wątpliwości, czy już konwent steinfeldski z r. 1143 był premonstratenski. Sprawa związków Steinfeldu z kongregacją norbertańską przed r. 1147 nie jest jasna (Trawkowski, op. cit., s. 144 n.), a niewątpliwie od początku premonstratenski był w Czechach dopiero steinfeldski konwent wprowadzony w r. 1149 do Żeliva. Odnośnie do Strahova warto przypomnieć cytowany już dokument Henryka Zdika relacjonujący fundację klasztoru. Powstał on przed jesienią 1145 r., ponieważ mówi o znajdujących się przy opactwie zakonnicach, które wówczas przeniesiono do osobnego domu w Doksanach (wspominam o tej sprawie w związku z kwestią początków Zwierzyńca w art. *O pewnych źródłach do historii zakonu premonstratenskiego*). Zwrócono uwagę, iż Zdik zdaje się tutaj traktować Steinfeld jako zupełnie samodzielny organizacyjnie i obserwacyjnie ośrodek kanonikatu regularnego — w akcie nie ma ani słowa o kongregacji premonstratenskiej (CDB, t. I, s. 160, nr 156; por.: Pétit, *Professions canoniales*, s. 234). Jest to bardzo dziwne w świetle znanej procedury zakładania domów norbertańskich, przestrzeganej bardzo rygorystycznie przez Steinfeld już w 3. ćwierci XII w. Petycję o fundację przyjmowała mianowicie kapituła generalna w Prémontré, zatwierdzała projekt i dopiero następnie zlecała określonemu klasztorowi założenie filii. Wprawdzie Jarloch przytacza dokument premonstratenskiej kapituły zaadresowany do jakiegoś biskupa morawskiego, zawierający uchwałę o skierowaniu konwentu norbertańskiego do nowej fundacji w państwie czeskim, odnosząc ów akt do Strahova i Henryka Zdika, jednakże rocznikarz zna powyższy tekst jedynie z kopii kodeksowej wpisanej do zbioru listów Iwona z Chartres (CDB, t. I, s. 135 n., nr 133; FRB, t. II, s. 486). Imię biskupa i miejsce fundacji są jego własnym domysłem, w przypadku osoby zapewne zresztą słusznym. Natomiast wydaje się bardzo prawdopodobne, iż dokument dotyczy Hradišta koło Olomuńca, dokąd Zdik postanowił wprowadzić premonstratensów u schyłku swego życia. Hipoteza taka ma uzasadnienie formalne. Wprawdzie Zdik w cytowanym dokumencie przypisuje sobie pierwszorzędny udział w sprowadzeniu na Strahov konwentu steinfeldskiego (mówi tu wyłącznie o pentraktacjach z samym Steinfeldem), jednakże decyzja kapituły w sprawie fundacji winna być raczej adresowana do biskupa praskiego Ottona, w którego diecezji leżał klasztor. W przypadku Hradišta

Starszy konwent kierowany przez zakonnika imieniem Błażej (o całej tej grupie rocznikarz wyraża się z lekceważeniem, jeśli nie z wrogością) nie był norbertański. Ośrodki rekrutacji owej grupy kanonickiej wskazują nam właśnie wspomniane nazwy. Wszystkie one oznaczały wówczas mianowicie nie tylko święte miejsca znane z Biblii, ale również klasztory kanonikatu regularnego w Palestynie³⁶.

Kanonicy jerozolimscy z Góry Syjonu i Góry Oliwnej (klasztoru pokrewnego obserwancją kanonii „Templi Domini” na górze Moria) oraz regularnej kapituły biskupstwa w Betlejem tworzyli krąg kanonii powiązanych z sobą, a także z kapitułą Grobu Świętego — bożogrobcami. Istnieją podstawy do przypuszczenia, że obserwancja i zwyczaje w powyższych klasztorach były, i to już w połowie XII w., zbliżone nieco do norbertańskich. Do kongregacji premonstratenskiej owe domy zakonne z pewnością jednak nie należały³⁷. Z powyższego

poprawnym instytucjonalnie adresatem byłby właśnie biskup ołmuniecki (morawski) — Henryk Zdík, lub jego następca finalizujący wprowadzenie premonstratensów do opactwa (wcześniej benedyktyńskiego) — Jan. Ponadto dla ostatnich lat życia Zdíka mamy świadectwa korespondencji biskupa z władzami Prémontré (Hugo z Fosses). Nie mam zamiaru omawiać tutaj bardzo złożonego problemu integracji Steinfeldu i jego czeskich filii z kongregacją premonstratenską. Chodzi mi jedynie o ukazanie, jak skomplikowane są zagadnienia związane z początkami kanonii regularnych w Polsce.

³⁶ Pisze o nich Jakub z Vitry: „Fuit autem ecclesia Bethleemitica Prioratus Canonicorum regularium, vsque ad tempore Balduini primi Regis Latinorum in Hierusalem. Rex vero propter loci dignitatem et dominicę Nativitatis praecellentiam eam cathedrali dignitate sublimavit”. „De Abbatibus et Prioribus sub Patriarcha Hierosolimitano constitutis: [...] Patriarchalis siquidem ecclesia, que est dominici sepulchri sub monte Caluarię canonicos habet regulares secundum habitum et regulam beati Augustini viventes. Habet autem Priorem, ad quem cum praedictis canonicis pertinet eligere Patriarcham qui est eis loco Abbatis. In ecclesijs autem Templi Domini et montis Syon et montis Oliueti, sunt Abbates et Canonici secundum regulam praedictam beati Augustini Domina ministrantes” (*Historia Orientalis*, Douaci 1597, s. 96 n.). Kanonii „Templi Domini” nie należy mylić z domem templariuszy — „Templum Salomonis”, „fratres militiae Templi” — o których pisze Jakub osobno (ibid., s. 108, 115—120). Szereg dokumentów dotyczących trzech wspomnianych kanonii jerozolimskich podaje R. Röhricht — *Regesta Regni Hierosolimitani*, Oeniponti 1893. Przełożeni powyższych klasztorów występują w aktach z reguły u boku patriarchy i jego kapituły — pierwszy raz łącznie wszyscy już w r. 1112 (ibid., nr 68, s. 15). Przeorat w Betlejem, założony w r. 1101, przekształcony został w r. 1110 — jak to już wspominał Jakub z Vitry — w kapitułę biskupstwa podlegającego patriarchatowi (G. Levenq, *Bethléem, Dictionnaire d'Histoire et de Géographie ecclésiastiques*, t. VIII, Paris 1935, kol. 1249).

³⁷ Kanonicy klasztorów „Templi Domini” (na górze Moria) i Góry Oliwnej określani byli nazwą „albi monachi” i uznawani przez część starszej literatury za premonstratensów. Układ wzajemnych powiązań tych dwóch kanonii wyznaczało być może zwierzchnicze stanowisko przełożonych domu „canonicorum Templi”. Wy-

kręgu przyszliby pierwsi zakonnicy na Strahov i do Litomyśla³⁸, a następnie z inicjatywy Zdika — prawdopodobnie już z grupą nowych profesorów strahowskich — do Brzeska. Wraz z nimi przybyły do Europy środkowej (zjawisko częste w owym czasie) — nazwy klasztorów macierzystych.

Rysują się tu jednak pewne wątpliwości. Czy świeżo fundowany klasztor strahowski rekrutacji palestyńskiej, określane zwykle w literaturze jako twór embrionalny i nieudany, był już w stanie powołać do życia filię w kraju ościennym? Wątpliwość jest o tyle poważna, że wiemy o bardzo małej liczebności kanonii palestyńskich. Zgromadzenie bożogrobców nie przekraczało w owym czasie trzydziestu osób obejmując obok kapituły Grobu Świętego tylko obsadę kilku kościołów parafialnych w Palestynie³⁹. Kanonia „Montis Oliveti” liczyła w 1156 r. 8 kanoników łącznie z przeorem⁴⁰. Jednakże warto zauważyć, iż mała liczebność nie stanowiła dla kanonii tego kręgu istotnej przeszkody na

mieniani są oni w dokumentach bezpośrednio po patriarchach (lub królach) i przeorach Grobu Świętego przed innymi dostojnikami kościelnymi Jerozolimy. Kanoniję w Betlejem zaliczył do kongregacji premonstratenskiej, a w każdym razie do kanonickiego „ordo novus” — Anselm z Havelbergu (*Dialogi*, [W:] *Patrologia Latina*, wyd. J. Migne, t. 188, Paris 1890, kol. 1154 n. Ustęp ten, zawierający również wzmiankę o Polsce, referuję szerzej w art. *Arrowezyjska reforma klasztorów w Polsce po r. 1180 a reforma premonstratenska*, „Roczniki Humanistyczne”, XVII (1969) z. 2). Jednakże przypuszczenia o przynależności wszystkich wspomnianych klasztorów do zakonu premonstratenskiego nie odpowiadają zgoła prawdzie (B a c k m u n d, op. cit., t. I, s. 407). Wydaje się natomiast możliwe występowanie w powyższym kręgu kanonickim pewnych wpływów norbertańskich, i to począwszy od lat trzydziestych XII w. Znamienne jest tu np. przyjmowanie przez przełożonych kanonii na miejsce dawnego tytułu przeora (wzór instytucjonalny południowoeuropejskiego „ordinis antiqui”) — tytułu opata. Pierwszy przyjął go przeor „Templi Domini” w l. 1137—1138, czyli w okresie działalności kaznodziejskiej w Palestynie wspomnianego już premonstratensa Almeryka z Floreffe i założenia norbertańskiego opactwa św. Habakuka (R ö h r i c h t, op. cit., dok. z l. 1135—1138, s. 41, nr 165; s. 43, nr 172—174). Przeor „Montis Syon” przyjął go później, w latach sześćdziesiątych XII w., choć już w r. 1150 spotykamy się dlań z określeniem „abbas” (ibid. dok. z l. 1150—1166, s. 76, 83, 86, 98; nr 299, 323, 332, 371 oraz Additamentum, s. 17, nr 265a, s. 25 n., nr 422a). Kanonia „Montis Oliveti” została opactwem w końcu XII stulecia (ibid., s. 198, nr 745, r. 1198). O silnych XII-wiecznych powiązaniach premonstratensów i bożogrobców pisałem już w art. *Początki klasztorów norbertańskich w Dłubni-Imbramowicach i Płocku*.

³⁸ Omawiana nazwa stanowi nowy poważny argument za powstaniem czeskiego „Montis Oliveti” w l. 1139—1141. Litomyśl, podobnie jak Strahov, zostałby później obsadzony przez grupę kanoników steinfeldskich i poddany obserwacji premonstratenskiej.

³⁹ P é t i t, *La spiritualité*, s. 86. Autor tłumaczy ową małą liczebnością afiliację Strahova do kongregacji premonstratenskiej, a nie bożogrobców.

⁴⁰ R ö h r i c h t, op. cit., s. 83, nr 323.

drodze tworzenia filii. W r. 1163 przybyła do Miechowa w charakterze pierwszego konwentu grupa bożogrobców złożona tylko z jednego kanonika i kilku braci konwersów⁴¹.

Z drugiej strony konwent strahowski (ewentualnie też i litomyski) z r. 1140 nie musiał być taki nieliczny. Pierwsi kanonicy palestyńscy mogli przybyć do Czech już ze Zdikiem w r. 1138, a w każdym razie w 1. poł. 1139, gdy bp Jan zapewnił kanonii podstawy materialne. Kronikarz Jarloch zapewnia we wspomnianym już ustępie, iż Henryk przed wyruszeniem do Prus starał się wszystkimi siłami o powiększenie konwentu „pierwszego Strahova” ściągając zakonników skądkolwiek tylko mógł — „undecunque posset” (Nie mógł tego robić później, gdy przebywał na misji, a następnie walczył ze zbuntowaną diecezją i pozostawał na wygnaniu. Powróciwszy w końcu r. 1142 do Czech podjął już prace nad sprowadzeniem kanoników ze Steinfeldu). Wyrażenie to jest wieloznaczne. Może ono oznaczać starania biskupa o zapewnienie klasztorowi miejscowych powołań, może również dotyczyć mieszanego składu konwentu, rekrutowanego z różnych obcych domów⁴². W drugim przypadku chodziłoby przypuszczalnie i o kanonie palestyńskie. Wspomniane nazwy — „Góra Syjonu”, „Góra Oliwna” i „Betlejem” — nie świadczą o filiacji poszczególnych konwentów z odpowiadającymi nazwą domami Ziemi świętej, lecz raczej o pochodzeniu kanoników strahowskich z kilku klasztorów. Prawdopodobnie nie nikła liczebność, lecz brak zwartej formacji zakonnej — trudność wypracowania jednolitej obserwancji była główną słabością „pierwszego Strahova” i „pierwszego Litomyśla”. Przebywając w 1142 r. w Niemczech zetknął się Zdik ze sławą ośrodka „ordinis novi”, który mógłby opanować sytuację. Była to prepozytura steinfeldska, znajdująca się na etapie integracji z kongregacją premonstratenską. Istnieją poważne podstawy do mniemania, iż palestyńskie konwenty Czech nie zostały usunięte ze swych klasztorów, lecz połączone ze steinfeldskimi i poddane nowym władzom i obserwancji. Przed wyprawą Henryka do Prus owe trudności mogły wydawać się jednak przejściowe, a gorliwość biskupa w rozszerzaniu „ordinis” św. Augustyna czyni starania o nową fundację bardzo prawdopodobnymi.

Zdaję sobie w pełni sprawę, iż podana wyżej hipoteza o założeniu opactwa w Brzesku w r. 1140/41 przez Władysława II i bpa Henryka

⁴¹ MPH, t. II, s. 882.

⁴² Ze sprawą tej rekrutacji łączy się kwestia imion pierwszych opatów Brzeska wymienionych w katalogach klasztornych (Deptuła, *O pewnych źródłach do historii zakonu premonstratenskiego*).

w ramach gałęzi kanonikatu regularnego Palestyny opiera się na dość kruchych przesłankach. Można ją jeszcze podeprzeć innymi argumentami. Odkładam to jednak do innej publikacji, ponieważ sformułowanie ich wymaga omówienia szeregu kwestii pozornie nie związanych z dziejami klasztoru. Wydaje się wszakże, iż nawet takie ujęcie problemu nie jest mniej uzasadnione od ujęciem tradycyjnego, opartego na bezkrytycznym referowaniu równie późnych przekazów (bulla z 1441 r. i katalog opatów z lat dwudziestych XVIII w.).

Hipoteza powyższa implikuje bezpośrednio dwa problemy: 1. Jaki był związek fundacji Brzeska z akcją misyjną Zdika? 2. Czy zmiana statusu zakonnego na Strahovie w r. 1143 wywołała analogiczną reformę w opactwie małopolskim?

Odnosnie do pierwszej kwestii zauważmy, iż położenie i uposażenie opactwa nie wskazują, by miało ono coś wspólnego z misją pruską. Wolno przypuszczać, iż osiedli w Brzesku niektórzy towarzysze nieudanej wyprawy Zdika. Ówczesne trudności na drodze fundacji klasztoru w pobliżu Prus (konflikt Władysława II z juniorami) nie pozwalają także na wykluczenie przypuszczenia, że położone obok stolicy seniora opactwo miało dostarczyć w przyszłości zakonników do takiej kanonii. Sama instytucja rozpatrywana w relacji do misji może być co najwyżej określona jako pewien „produkt uboczny” pruskiej akcji bpa Henryka.

Odnosnie do drugiego problemu zestawilem już w innych artykułach część danych przemawiających za tym, iż związek Brzeska z zakonem premonstratenskim był w XII w. bardzo luźny lub wręcz żaden⁴³. Afiliacja kanonii do tego zakonu to prawdopodobnie wynik złożonych procesów reformy Kościoła w początkach XIII w. (nie należy tu bynajmniej lekceważyć podania o „fundacji” Iwona Odrowąza, wykorzystanego w omawianej XV-wiecznej polemice). Tradycja o pochodzeniu najstarszego konwentu i ewentualnie pewne kontakty utrzymywane przez Brzesko z Czechami sprawiły, że w ramach prawnych norbertańskiego systemu filiacji „ius paternitatis” nad klasztorem małopolskim przyznane zostało „Monti Syon”. Stwierdza to po raz pierwszy wyraźnie źródło z 2. ćwierci XIII w., tzw. *Katalog Niniwski II*⁴⁴. Można wskazać szereg przyczyn opóźnienia owej afiliacji: wojny domowe w Polsce, a po r. 1146 napięcia w stosunkach z Czechami, opór konwentu przeciw zmianom, stosunkowo niewielka ranga instytucji w porównaniu z reformowanymi przez Zdika opactwami Strahova i Litomyśla. Przyczyna główna leży jednak chyba gdzie indziej. Brzesko początkowo to typowy „klasz-

⁴³ Mówię o tym obszerniej w artykule cytowanym w przyp. 42.

⁴⁴ Backmund, op. cit., t. III, s. 396: „Filia strogonie que alio nomine dicitur mons syon: Brezca”.

tor państwowy” wtopiony wraz ze swym całym niewielkim uposażeniem w zwarty kompleks dóbr władcy przy kasztelańskim grodzie brzeskim i nastawiony na służbę grodowi i kasztelanii (po bliższym przyjrzeniu się znanemu uposażeniu Brzeska wydaje się nader prawdopodobne, iż opactwo przez dłuższy czas nie miało pełnych praw własności na swym majątku partycypując jedynie w dobrach i dochodach księcia). Wiązanie takiej instytucji z europejską scentralizowaną organizacją zakonną nie leżało w interesie patronów. Dopiero reforma i reorganizacja polskiego kanonikatu regularnego na przełomie XII i XIII w. otworzyły przed kanią nowe perspektywy. W czasie owego „partykularystycznego” okresu dziejów Brzeska straciła swą atrakcyjność dumna nazwa „Betlejem”, przypomniana na podstawie jakichś przekazów w w. XV.

I jeszcze kilka luźniejszych uwag. Należy odrzucić tezę, iż wyprawa misyjna bpa Henryka łączyła się z misyjnym programem domów premonstratenskich⁴⁵ i w ogóle ze sprawami tego zakonu. Nie było wówczas norbertanów w Czechach i na Morawach, nie było ich prawdopodobnie również i w Polsce⁴⁶. Potwierdzone źródłami pierwsze bliższe kontakty Zdika z powyższym odłamek kanonikatu regularnego datują się dopiero na okres jego pobytu w Niemczech w r. 1142. Hipoteza o misji pruskiej premonstratensów (realizowanej lub przynajmniej zamierzonej), przyjmowana dość powszechnie odnośnie do początku XIII w., ma zresztą wartość bardzo problematyczną. Są świadectwa zaangażowania w prace misyjne poszczególnych norbertańskich kapelanów klasztoru w Żukowie, jednakże charakter tego domu jako prepozytury zakonnicy wyklucza przypisywanie samej omawianej instytucji jakichkolwiek zadań misyjnych. Obecność opatów Wrocławia, Brzeska i Witowa na wiecu w Mąkolnie w r. 1212⁴⁷, uważaną za główny argument hipotezy o misji premonstratenskiej można śmiało tłumaczyć uroczystościami związanymi z ówczesną fundacją Żukowa⁴⁸. Związane z nią uroczystości zgromadziły przedstawicieli zakonu. Jeśli to wyjaśnienie nie wystarcza, warto przypomnieć, iż na wiecu w Mąkolnie zajmowano się prawdopodobnie nie tylko sprawą misji, lecz i wieloma ważnymi kwestiami kościelnymi⁴⁹. W ramach tworzącej się polskiej cyrkarii norbertańskiej istniało wówczas szereg spraw spornych i konfliktowych, w które zamieszani byli książęta, biskupi, władze zakonu i kuria. Być może przy okazji zjazdu

⁴⁵ Tak sądzi Powierski (op. cit., s. 108).

⁴⁶ Deptuła, *Arrowezyjska reforma*, s. 18—28.

⁴⁷ KMP, t. I, s. 15, nr 9.

⁴⁸ A. Czacharowski, *Uposażenie i organizacja klasztoru norbertanek w Żukowie*, Toruń 1963, s. 14.

⁴⁹ J. Umiński, *Henryk arcybiskup gnieźnieński zwany Kietliczem (1199—1219)*, Lublin 1926, s. 96 n.

zwołano kolokwium opatów cyrkarii, by zagadnienia owe rozstrzygnąć i uregulować. W każdym razie należy się przyjrzeć problemowi i od tej strony.

Natomiast wracając do postaci Henryka Zdika nasuwają się pewne skojarzenia w związku ze znanym listem bpa Mateusza i komesa Piotra Włostowica do św. Bernarda z Clairvaux. Jedyna kopia tego źródła zachowała się w premonstratenskim klasztorze bawarskiego Windbergu. List dotarł do tej kanonii i prawdopodobnie tam pozostał. Znałe są powiązania Zdika z Windbergiem. Biskup bawił w kanonii podczas wygnania w r. 1142, konsekrował tam trzy ołtarze i zapisał się we wdzięcznej pamięci konwentu jako „amator religionis quantum ad professionem nostri ordinis scilicet Praemonstratensis”⁵⁰. W nie zakończonej dotąd dyskusji nad czasem i okolicznościami powstania listu powiązania owe należałoby chyba szerzej uwzględnić.

„MONASTERIUM BETHLEEM”

Recherches sur la mission de l'évêque Henri Zdik
et les origines de l'abbaye de Brzesko

Résumé

L'abbaye de Brzesko était au Moyen Age à la tête de la plupart de monastères de l'ordre des Prémontrés de la circaire polonaise. Ses origines sont pourtant presque inconnues. Les relations au sujet de la fondation de l'abbaye et de son histoire primitive (XII^e s.) datent du XV^e siècle. Certaines sources concernant les questions étudiées avaient été aussi résumées dans les travaux du XVIII^e siècle. L'auteur tâche de distinguer dans ce matériel les versions historiques, fabriquées pour les besoins actuels du monastère et les données à la base des sources perdues ou de la tradition authentique. Son analyse faite, il propose une hypothèse selon laquelle le monastère de Brzesko aurait été fondé en 1140—1141 par le prince Ladislas II grâce à l'initiative de l'évêque d'Olomouc Henri Zdik. La genèse de l'institution est liée avec le pèlerinage de l'évêque à Jérusalem dans les années 1137—1138 et avec l'action missionnaire qu'il dirigeait en Prusse en 1141 et que l'on préparait déjà en 1139—1140. Les chanoines réguliers de Brzesko n'étaient pas à cette époque les Prémontrés. Pareillement aux chanoines de l'abbaye tchèque de Strahova dans les années 1140—1143, ils provenaient de Palestine, d'un milieu canonical lié avec le patriarcat de Jérusalem. L'abbaye ne fut probablement affiliée à l'ordre des Prémontrés qu'au tournant du XII^e au XIII^e siècle.

⁵⁰ Tzw. „Primordia Windbergensia”, MG, SRG, t. XVII, s. 563. Być może, iż z tego tekstu wywodzi się tradycja o premonstratenskiej profesji Zdika. Wyjaśnienie treści ustępu może być dwojakie. Henryk Zdik pozostający pod koniec życia pod silnym wpływem opata Gotszalka zidentyfikował wówczas swą profesję z profesją premonstratenską lub też źródło przeniosło na biskupa dane o jego następcach na stolicy ołomunieckiej — niewątpliwych norbertanach. Bp Jan IV konsekrował w r. 1167 kościół w Windbergu i w zapisce o tym wydarzeniu „Primordia” łączy osoby obu swych dobroczyńców na płaszczyźnie profesji i zasług dla zakonu (ibid., s. 563).